

WŁADYSŁAW GOWIN TChr

### ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W DZIAŁALNOŚCI KSIĘŻY CHRYSZTUSOWCÓW W PÓŁNOCNEJ AMERYCE

Apostolskie zażądanie Zgromadzenia Księża Chrystusowców, powołanego do życia przez ks. kard. Augusta Hlonda w 1932 r., zostało sformułowane w następujący sposób: "Swoją misję w Kościele członkowie Towarzystwa spełniają na rzecz rodaków za granicami Państwa Polskiego, oraz jeżeli zaistnieje konieczność, także na rzecz innych narodowości. W tej pracy, która jest szczególnym zadaniem Towarzystwa, chodzi przede wszystkim o wszelką działalność duszpasterską i religijną wśród Polonii Zagranicznej, a także w miarę potrzeby i możliwości o opiekę społeczną i kulturalną" /Ustawy, Rozdz. I n. 2/.

Jest rzeczą oczywistą, że przepowiadanie Dobrej Nowiny dokonuje się przede wszystkim w kościołach, przez głoszenie kazań. Ale w XX w. nie można pominąć środków masowego przekazu, szczególnie jeśli pracujemy w krajach, gdzie dostęp do nich jest możliwy. Widzimy, jak inne wyznania i religie korzystają z radia, a także z telewizji - i choć kosztuje to drogo, słuchacze nie żałują na ten cel pieniędzy.

Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych pod tym względem stoi na szarym końcu, mimo że jest największą grupą wyznaniową USA. Dopiero w ostatnich latach przystąpiono energicznie do rozszerzania zakresu audycji religijnych-katolickich. Prawie każda diecezja nadaje w niedziele w telewizji msze św. przeznaczone dla ludzi chorych, nie mogących opuszczać domów. Od niecałego roku, od listopada 1984, na czele Komisji Episkopatu USA do Spraw Radia i Telewizji stoi arcybiskup polskiego pochodzenia, mówiący po polsku, Edmund C. Szoka z Detroit, Michigan.

Księża Chrystusowcy przybyli do Ameryki Północnej dość późno, bo w 1957 r., a do Stanów Zjednoczonych w roku 1965. Dwa lata później została utworzona wiceprowincja, a potem

provincia naszego zakonu, obejmująca teren Stanów Zjednoczonych i Kanady. Od samego początku swej działalności w tych krajach chrystusowcy rozumieli, że w ich działalności trzeba sięgnąć do środków masowego przekazu. Najłatwiej było to czynić przez istniejące już tutaj gazety i czasopisma i ogłaszanie w nich odpowiednich artykułów. Radio i telewizja pociągają za sobą duże koszty, a na to nie było nas jeszcze wtedy stać.

#### Prasa

Korzystanie z prasy nic nie kosztowało. Jeżeli artykuł był ciekawy, dobrze napisany i wnoszący coś nowego, gazety i czasopisma chętnie go drukowały. Oczywiście autor nie otrzymuje honorarium, bo czasopisma polonijne w Ameryce Północnej nie są bogate. Artykuły do gazet wysyłał już sporadycznie ks. dr. Swietliński, pracujący w Detroit. Pisał on na różne tematy, najwięcej o Towarzystwie Chrystusowym. Położył on niejako podwaliny pod dalszą naszą działalność na tym terenie.

Dużo pisał i pisze ks. Mieczysław Szwej. Związany on jest z gazetami polonijnymi zarówno w Kanadzie /"Związkowiec"/, jak też w Stanach Zjednoczonych. Nawet dwie jego powieści były drukowane w "Dzienniku Polskim" w Detroit. W tej chwili pisze mniej, bo jest proboszczem w Tacoma i duszpasterzem Polaków w stanie Washington, USA.

W 1969 r. przybyłem do Stanów Zjednoczonych. Od samego początku zacząłem pisać do prasy o parafiach polonijnych i działalności Księży Chrystusowców. Gdy zaczęły powstawać nowe placówki duszpasterstwa polonijnego w Kanadzie i Stanach, informowałem Polonię o tych niezwykłych wówczas wydarzeniach. Trzeba też było pisać także o sprawach dalszych losów tych placówek, ich rozwoju, osiągnięć, trudności i problemów. Oczywiście, wszystkie czasopisma polonijne chętnie te wiadomości - artykuły drukowały, zarówno w Stanach jak i w Kanadzie. Pisałem też sporo o innych zagadnieniach dotyczących działalności naszego zakonu. Nie brakło też artykułów o charakterze ściśle religijnym.

Dzięki ukazywaniu się artykułów w różnych czasopismach, Polonia mogła zapoznać się z naszym Zgromadzeniem i dziś jesteśmy znani w całych Stanach i Kanadzie nie tylko z działalności naszych księży, ale dzięki wiadomościom

ogłaszanych w prasie polonijnej. Artykułów tych ukazało się dużo. W tej chwili są one w opracowaniu i pragniemy je wydać jako książkę - jako przyczynek do najnowszej historii Polonii w dziedzinie duszpasterskiej.

W latach siedemdziesiątych powstały dwa periodyki naszej Prowincji w San Francisco. Pierwszym z nich było "Migrant Echo" od stycznia 1972 r. wydawane przez ks. prof. Andrzeja Woźnickiego jako kwartalnik naukowy poświęcony problematyce polskiej migracji. Pismo to, mające dobry poziom, przestało się ukazywać pod koniec 1981 r. Ks. Woźnicki ze względu na zajęcia uniwersyteckie nie miał czasu na jego redagowanie i wydawanie. Nie miał go kto w tym zastąpić. Drugim pismem był "Boży Siew" - wychodzący również w San Francisco. Miesięcznik ten, liczący do 70 stron druku, rozwinął się z biuletynu parafialnego. Ks. prob. Wojciech Baryski zorientował się w zapotrzebowaniu na tego rodzaju czasopismo i zaczął je wydawać, będąc sam redaktorem, drukarzem i administratorem. Oczywiście, parafianie i współbracia pisali artykuły. Miesięcznik ten rozchodził się wśród Polaków w Kalifornii w nakładzie ponad tysiąc egzemplarzy. W listopadzie 1981 r. ks. Baryski został przeniesiony /obecnie jest w Houston TX/ i wraz z jego przeniesieniem miesięcznik ten upadł. Następnie nie podjął tej pracy.

W 1973 roku ks. K. Swietliński wydawał w Detroit przez kilka miesięcy małe piśmko pt. "Zryw", poświęcone działalności Chrystusowców w Północnej Ameryce.

Zarząd Prowincjalny wydaje każdego miesiąca swoją "Kronikę", w nakładzie 70 egzemplarzy, która od 1975 r. jest wysyłana do wszystkich kapłanów naszej Prowincji oraz do Przełożonych i niektórych naszych przyjaciół.

Ponadto każda nasza placówka duszpasterska wydaje swój tygodniowy "Biuletyn", niektóre, oprócz bieżących wiadomości parafialnych, zawierają krótkie rozważania religijne. Są one wydawane albo tylko w języku polskim, albo w polskim i angielskim.

Oczywiście, korzystamy też z miejscowej prasy angielskiej. Wysyłamy tam artykuły o różnych wydarzeniach, jak np. przeniesienie Domu Prowincjalnego z Warren R. I. do Detroit, otwarcie własnego Domu Prowincji na przedmieściach Detroit w Sterling Hts., Dekret Kardynała Deardena ustana-

wiający Polską Misję Pastoralną w Sterling Hts., poświęcenie kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcenie dzwonu sprowadzonego w ubiegłym roku z Polski itp. Miejscowe gazety amerykańskie chętnie takie wiadomości umieszczają, a my z tych możliwości świadomie korzystamy.

### Radio

Zasłużony dla Polonii w USA ś.p. ks. prałat Walery Jasiński z Orchard Lake zawsze powtarzał: "Chrystusowcy nie będą mogli rozwinąć pełnej działalności na terenie Stanów, dopóki nie wejdą na antenę radiową. To jest rzecz konieczna". Jak wspomniałem wyżej, "wejście na antenę radiową" łączyło się z kosztami. A na początku nie było na taką działalność pieniędzy. Sporadycznie przemawiał przez radio do Polonii w Detroit ks. Kazimierz Swietliński. W Detroit były dwie możliwości: od 1930 r. istniał program radiowy w języku polskim, przez długie lata prowadzony przez Jana Kreutza. W innej stacji, w czasie naszego przybycia do USA, program taki prowadziła p. Danuta Sworska. Była to stacja WCAR - fale średnie. Natomiast stacja p. Kreutza: WMZK - nadawała swój program najpierw na falach długich, a potem też i na falach średnich.

Począwszy od roku 1977 Chrystusowcy mieli tu już swoje okazyjne programy - za darmo. Ale na stałe programy trzeba było mieć czas zarezerwowany i należało płacić. W programie p. Danuty Sworskiej mieliśmy potem nasze miesięczne - 10 minutowe pogadanki - za darmo. W 1978 r. w bardzo popularnym programie p. Kreutza rozpoczęliśmy nasze audycje najpierw raz w miesiącu, potem przeszliśmy na audycje dwutygodniowe, aby wreszcie zdecydować się na 15 minutowe audycje nadawane co sobotę. Od roku 1975 - w lipcu - prowadzenie polskich programów radiowych przejął p. Jurek Różalski.

W 1980 roku stacja etniczna przeżyła kryzys i została sprzedana. Wszystkie grupy etniczne znalazły się na bruku. W tej sytuacji utworzyły one specjalną korporację i zaczęły zbierać pieniądze na kupno własnej stacji. Najważniejszą i decydującą rolę odegrała tu grupa polska, zresztą najliczniejsza. W 1981 roku przez 4 miesiące Polacy nie mieli programu radiowego prowadzonego przez Jurka Różalskiego. Dopiero 4 XII 1982 r. zakupiona stacja radiowa na przedmieściu Detroit znów zaczęła emitować każdego dnia programy pol-

skie. W tym czasie, gdy nie było programów Jurka Różalskiego, korzystaliśmy każdego tygodnia ze stacji i programu polskiego prowadzonego przez p. Danutę Sworską. W 1983 roku pani Sworska zrezygnowała z prowadzenia programu radiowego i w tej chwili nie mamy kontaktu z tym programem.

W ubiegłym roku "stacja narodów" znalazła się ponownie w poważnych trudnościach finansowych. Groziło jej sprzedanie i zamknięcie. I znów aktywna grupa Polaków złożyła odpowiednią sumę pieniędzy i stację uratowała. Znajduje się ona obecnie pod zarządem nowo utworzonej korporacji tzw. International Radio Investment Corporation. Polacy mają program radiowy każdego dnia, trwający 2 godziny. Na tej stacji i my mamy nasz program w każdą sobotę od godz. 9:10 do 9:25 przed południem. Treść naszej audycji dzieli się zasadniczo na dwie części: czysto religijną i ogólną. Ponieważ w Detroit mamy trzy programy religijne: msza św. każdej niedzieli z Orchard Lake, Godzina Różańcowa ojca Justyna z Buffalo oraz Głos Amerykańskiej Częstochowy, dlatego nasze pogadanki religijne zawierają wiadomości z życia Kościoła, z życia naszego Zakonu czy też okolicznościowe rozważania religijne. Tematów nigdy nie brak.

W naszych programach przemawiają goście, jak np. odwiedzający nas biskupi z Polski: A. Nossol, S. Stefanek, Jerzy Dąbrowski, Szczepan Wesoły, Paweł Socha; nasi przełożeni generalni: ks. Cz. Kamiński i ks. E. Szymanek, przejezdni kapłani, a z miejscowych często ks. bp Artur Krawczak. Ten ostatni w 1979 r. wygłosił w naszym programie podczas Wielkiego Postu cykl 8 konferencji poświęconych zagadnieniom II Soboru Watykańskiego.

Drużga część audycji zawiera wiadomości bieżące z działalności księży chrystusowców, a szczególnie z działalności parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Sterling Hts. Korzystamy też z radia, by prosić o ofiary czy to na budowę kościoła, czy spłatę długów, czy na inne cele. Odzew zawsze jest wspaniały. Poprzez radio docieramy do tysięcy naszych rodaków, nawet tych, którzy nie mogą do nas przyjechać, ale mają kontakt z nami właśnie poprzez radio. W Silver Spring /arch. Washington/ od grudnia 1981 r. nadawane są dla Polaków msze św. każdej niedzieli - oczywiście z kazaniem w języku polskim. Prowadzi je przeważnie ks. prob. Edmund Mroczyński.

Sporadycznie nasi kapłani korzystają z polskich programów radiowych w San Francisco, w Los Angeles, w Toronto, a ostatnio w Halifax NS w Kanadzie. Największe możliwości zaistniały w San Francisco, gdzie zresztą nasi księża pomogli w zorganizowaniu polskich godzin radiowych. Niestety w ostatnich czasach tamtejsze radio przypuściło generalny atak na księży chrystusowców. Choć Kongres Polonii w San Francisco oficjalnie chrystusowców przeprosił, to jednak nasi księża ograniczyli tam swoją współpracę z tamtejszym polskim programem radiowym.

Natomiast bardzo dobrze układa się współpraca z Polonią w Halifaxie, gdzie nasz duszpasterz ma raz w tygodniu rozważania religijne oraz ogłoszenia duszpasterskie. Placówka duszpasterstwa polskiego w Halifaxie powstała pod koniec września 1984 r.

#### Telewizja

Wydarzenia w Polsce w ostatnich latach sprawiały, że środki masowego przekazu szukały kapłanów polskich, z którymi mogliby przeprowadzić wywiady. Chodzi szczególnie o takie miasta, gdzie nie ma wielu polskich księży, jak np. Tacoma, Portland, Washington, DC Los Angeles. Naszą Prowincję nie stać na regularne audycje telewizyjne, gdyż są one bardzo kosztowne. Niekiedy powstają jednak wyjątkowe możliwości ich wykorzystania. W 1969 r. kard. Fearden ustanowił Polską Misję Pastoralną przy naszym Domu Prowincjalnym w Sterling Hts., a 29 VIII 1982 r. abp Edmund Szoka dokonał konsekracji nowego kościoła dla Polonii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej - jako pomnika 600-lecia sanktuarium jasnogórskiego. Wiele rzeczy do tego kościoła sprowadziliśmy z Polski. W Polsce również zamówiliśmy dzwon dla tego kościoła, w odlewni dzwonów Walerii i Janusza Felczyńskich w Przemyślu. O fakcie zamówienia dzwonów w Polsce dla naszego kościoła dowiedzieli się przedstawiciele telewizji amerykańskiej kompanii telewizyjnej ABC. Skontaktowano się ze mną w ubiegłym roku w Polsce i nakręcono film z procesu powstania dzwonu w Przemyślu. Dzwon został przewieziony do Nowego Yorku. W niedzielę 26 VIII 1984 r. bp Krawczak poświęcił uroczystie dzwon. Przez cały dzień pracowała ekipa telewizyjna. Byli to przedstawiciele bardzo popularnego programu, tzw. 20/20, nadawanego każdego czwartku od godz. 10-11

wieczorami. Opracowano dokumentalny film z odlewania dzwonu oraz z uroczystości jego poświęcenia i w dniu 27 IX 1984 r. film ten został nadany na całe Stany Zjednoczone, a można też było go oglądać i w Kanadzie wzdłuż granicy Stanów Zjednoczonych. W sumie 12 minut. Olbrzymia propaganda za kilkanaście milionów dolarów - gdyby chciało się płacić. Narrator zakończył: Gdyby historyczny dzwon Stanów Zjednoczonych z Filadelfii - Dzwon Wolności - był odlany w Oalewni Felczyńskich w Przemyśle, z całą pewnością by nie pękł.

#### Uwagi końcowe

Najpierw pewna ciekawostka: Od kilku lat jest możliwość wejścia na fale radiowe dla Konferencji Księża Polonijnych w Detroit. Sprawa rozbiła się nie o pieniądze, ale o to, kto by się tej pracy podjął. Księża chrystusowcy w dalszym ciągu mają zamiar korzystać z czasopism polonijnych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Mamy też zamiar rozpocząć wydawanie dwa razy w roku naszego informatora, który byłby rozsyłany do naszych przyjaciół i dobrodziejów. Chcemy, by jego pierwszy numer ukazał się jesienią 1985 r. Jest to możliwość rozszerzenia naszej działalności radiowej w Detroit. Toczą się dyskusje, byśmy mieli każdej soboty godzinny program radiowy. Ksiądz Andrzej Woźnicki wydał książkę pod tytułem "Journey to the Unknown"/1982/ omawiającą katolicką doktrynę o etniczności i migracji.

Kilka dni temu podpisaliśmy umowę z drukarnią w Toronto na druk książki o ś. p. ks. prałacie Alfonsie Skonieckim, fundatorze kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Watykanie, w podziemiach Bazyliki św. Piotra. Był on wybitnym działaczem polonijnym. Zmarł w 1975 roku. Autorem tej książki jest profesor historii średniowiecznej na Uniwersytecie Fairfield w Conn - Daniel Buczek, który napisał już życiorys innego polskiego kapłana, ks. prałata Lucjana Bujnowskiego z New Britain. Książka poświęcona ks. Skonieckiemu będzie dość obszerna, będzie to książka w ścisłym znaczeniu naukowa, przedstawiająca kawał historii Polonii, a na tym tle życie i działalność tego wybitnego Kapłana. Książka powinna być gotowa pod koniec lata 1985 r. Książka ukaże się w języku angielskim, lecz chcielibyśmy ją wydać również w języku polskim.

MASS - MEDIA IN THE WORK OF THE PROVINCE OF THE CHRIST  
SOCIETY IN NORTH AMERICA

S u m m a r y

The author presents the way the Polish language press as well as radio stations are used for the pastoral work by the priests belonging to the Christ Society in USA and Canada. Since 1984 those priests have broadcast a weekly religious talk in the International Radio Investment Corporation in Detroit, where Poles have a daily two-hours radio programme.

They also avail themselves - more or less regularly - of radio programmes in San Francisco and in Los Angeles as well as in Toronto and in Halifax, Canada.